

Wojna o eCard dopiero się zaczęła

Radosław Sosnowski, pełniący obowiązki prezesa eCardu, wynajął firmę ochroniarską, która ma zapobiec „odbiciu” spółki przez byłego szefa

Dariusz Wołak

dariusz.wolak@parkiet.com

Capital Partners prześle (prawdopodobnie w piątek) wniosek do zarządu eCardu o niezwłoczne zwołanie walnego zgromadzenia akcjonariuszy „na którym wszyscy udziałowcy będą mogli się wypowiedzieć na temat strategii spółki”. Fundusz kontroluje 23,97 proc. papierów giełdowej firmy.

Spotkanie będzie kolejnym etapem wojny rozpoczętej na wtorkowym posiedzeniu rady nadzorczej eCardu, która głosami przedstawicieli Smart Capital (ma 25,36 proc. papierów spółki) zawiesiła w czynnościach prezesa Konrada Korobowicza i czasowo powierzyła jego obowiązki Radosławowi Sosnowskiemu. Decyzja była tłumaczona pogarszającą się kondycją finansową firmy.

Zabezpieczenia na wyrost?

Sosnowski natychmiast przystąpił do pracy. Jedną z pierwszych decyzji było wynajęcie firmy ochroniarskiej, która pilnuje, żeby nie doszło do próby „odbicia” spółki przez poprzedniego prezesa, za którym stoi Capital Partners.

– Nie zamierzamy sięgać po żadne argumenty siłowe. Wystarczy, że używają ich nasi partnerzy, którzy na wtorkowe posiedzenie rady przyszli z kilkoma osilkami – oświadczył tymczasem Paweł Bala, prezes Capital Partners. Zadeklarował chęć pokojowego zakończenia konfliktu. Równocześnie pod-



Radosław Sosnowski,
p.o. prezesa eCardu

FOT. A.C.

trzymał stanowisko, że decyzje rady nadzorczej są nieważne.

Zapowiedział, że Capital Partners jako akcjonariusz aż do walnego nie będzie podejmował żadnych kroków, żeby odwrócić sytuację w eCardzie. – W naszym interesie, podobnie jak i innych udziałowców, jest wyciszenie sporu, żeby firma mogła normalnie funkcjonować – wyjaśnił. Przyznał jednak, że podejmie „pewne” działania jako wiceprzewodniczący RN. – Zamierzam zwrócić się do szefa rady o niezwłoczne zwołanie posiedzenia i podjęcie uchwały zobowiązującej zarząd i Pana Sosnowskiego do współdziałania w zakresie działań operacyjnych we eCard – wyjaśnił.

Sosnowski, który, jak twierdzi, urzęduje na razie przy zwykłym biurku (nie chce zajmować gabinetu prezesa, dopóki nie zostanie on opróżniony przez poprzednika z rzeczy osobistych), oprócz wynajęcia ochrony, za-

brał się do poszukiwania rezerw w eCardzie. – W przeciwnym razie spółka za kilka miesięcy straciłaby płynność finansową – uzasadnił.

Rewolucji nie będzie

Zapewnił, że eCard nie zrezygnuje z żadnej z trzech linii biznesowych, które prowadzi. – Największe nadzieje wiążemy z usługami e-commerce. Chcemy wprowadzić do oferty nowe produkty, dzięki którym możemy zwiększyć przychody – mówił. Zapowiedział podjęcie rozmów z nowymi potencjalnymi klientami na usługę 3DS (umożliwia dokonywanie transakcji internetowych zwykłymi kartami płatniczymi). – Nie zamierzamy sprzedawać sieci bankomatów, ale nie będziemy jej powiększać – zapowiedział.

Sosnowski, nie oglądając się na ruch Capital Partners, również zapowiedział zwołanie walnego. – Mój mandat wygasa za trzy miesiące. Nowego prezesa, zgodnie ze statutem, powołują akcjonariusze. Myślę, że wkrótce zaprosimy ich do zajęcia się tą sprawą – oświadczył. Zadeklarował gotowość ubiegania się o stanowisko szefa firmy.

Nie wiadomo jednak, czy na walnym uda się wybrać prezesa. Za kandydaturą musi zgłosować 60 proc. obecnych. Ani Smart Capital, ani Capital Partners nie mają takiej większości. Czy to oznacza, że rywale będą chcieli się wzmocnić przed spotkaniem? – Capital Partners nie będzie dokupował akcji – oświadczył Bala.